WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów

Miejsce i czas wydarzeń	Ponikwoda, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie codzienne, okupacja niemiecka, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, pomaganie Żydom, ukrywanie Żydów

Ukrywanie się Żydów w gospodarstwie państwa Szyszkowskich

Jako ciekawostkę mogę podać, gdzie Żydzi się przechowywali. W pobliżu nas było gospodarstwo państwa Szyszkowskich. Ja jako chłopak często z ich dziećmi, znaczy chłopcami, się spotykałem, tam graliśmy w jakieś gry, ale tak w połowie 1940 roku, jak nieraz wchodziło się do nich przez sień do kuchni i z tej kuchni się szło, w głębi były dwa pokoje z jednej i z drugiej strony, to nieraz szedłem do któregoś czy starszego Wacka, czy Mietka, to matka nie mówiła czy jest, no gdzieś jest na podwórzu, ale po jakiś czasie stawała przy drzwiach i mówiła: „Nie ma" „Jest", albo: „Wyjechał", albo: „Gdzieś w podwórzu jest", ani go w podwórzu nie było, ani nie wyjechał, znaczy mógł wyjechać, ale nie było go. Początkowo mnie to nie dziwiło, zdziwiło mnie kiedyś jak w stodole coś chciałem jakąś rzecz do młynka, żeby Wacek mnie dał, bo u nas się zepsuł, oparłem się o boczne deski w zapolu tak zwanym i te deski pode mną się ustąpiły, ja mówię: „Czego tak źle przybiłeś?" Wacek mi zwrócił uwagę: „Zostaw to, ja sam to zrobię". Wtedy ja nie skojarzyłem o co chodzi, później już, kiedy Niemcy się już wycofali, to Wacek mi pokazał, mówi: „Opierałeś się o miejsce, gdzie Żydzi się w stodole ukrywali", najpierw w domu, a później tam. A dwa kroki dalej przecież Niemcy byli, więźniów przywozili dosłownie 300 metrów dalej, i karabiny maszynowe stały a tu Żydzi byli, przechowywali się. Tak że kwestia przechowywania Żydów to było zależne wszystko od woli ludzi, i że tak powiem zaparcia, że ryzykowali strasznie, ale to wszystko przeszło.

Data i miejsce nagrania	2019-05-10, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Transkrypcja	Aleksandra Drewniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"